

ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH

W jakich granicach Niepodległa?

PIOTR SZLANTA



ZESZYTY DO DEBAT HISTORYCZNYCH



W jakich granicach Niepodległa?

PIOTR SZLANTA



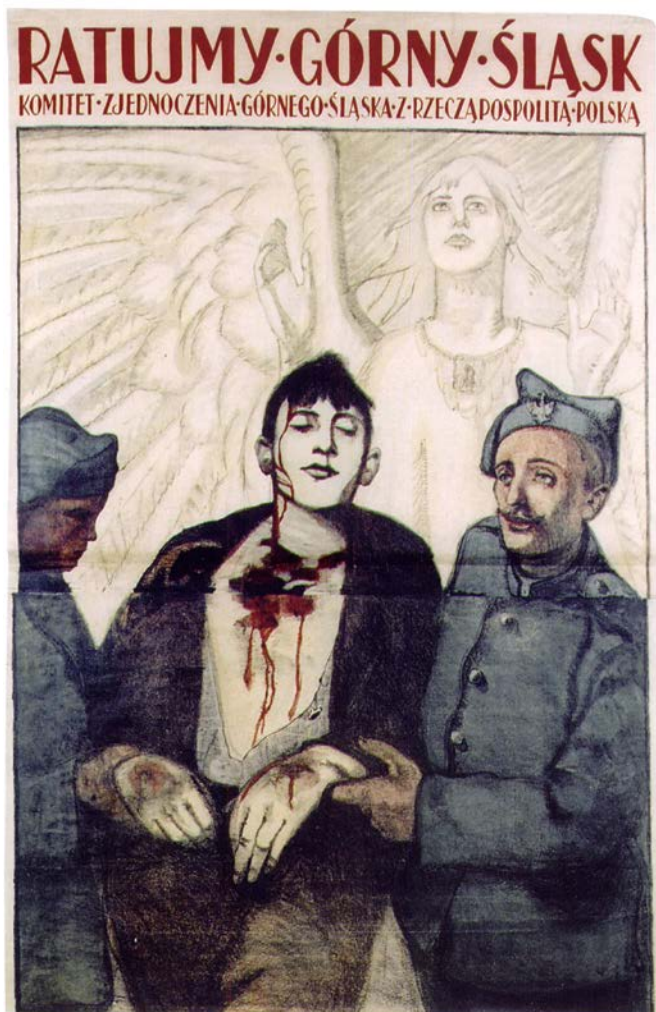
1. Alegoria Józefa Piłsudskiego jako pogromcy bolszewików, rysunek Władysława Skoczylasa z 1920 r., Biblioteka Narodowa

WSTĘP

W październiku i listopadzie 1918 r. Polaków ogarnęła euforia z powodu odzyskania niepodległości. Marzenia pozbawionych własnego państwa kilku pokoleń właśnie się spełniały. Nie było jednak czasu na świętowanie. **Władze i społeczeństwo odradzającej się Rzeczypospolitej od razy stanęły przed doniosłymi wyzwaniami. Jedno z nich dotyczyło określenia kształtu granic. Jaki powinny mieć przebieg? Do jakiego stopnia punktem odniesienia uczynić granice z 1772 r., gdy dokonano pierwszego rozbioru Polski? Co powinno je określić? Jak wyważyć argumenty historyczne, ekonomiczne, strategiczne i pogodzić je z powszechnie poważaną zasadą samostanowienia i suwerenności narodów?** Walczyć z sąsiadami o każdą piędź ziemi czy raczej starać się znaleźć kompromis pozwalający na ułożenie w przyszłości przyjaznych stosunków? A może zdać się na decyzję zwycięskich mocarstw, które od stycznia 1919 r. obradowały w Paryżu nad traktatami pokojowymi, mającymi formalnie zakończyć I wojnę światową i określić powojenny porządek w Europie?

I wojna światowa doprowadziła do rozpadu wielonarodowych imperiów, które 100 lat wcześniej podzieliły między siebie Europę i do powstania wielu nowych państw, stąd kwestia granic miała kluczowe znaczenie. **Zgodnie z powszechnie panującym przekonaniem, powojenna mapa kontynentu miała zostać wykreślona na nowo w oparciu o zasadę samostanowienia narodów, czyli o przynależności państwowej danego terytorium zdecydować powinna wola osób je zamieszkujących.** Realizacja tej fundamentalnej zasady stosunków międzynarodowych, zwłaszcza w naszym rejonie Europy, była w praktyce trudna do wprowadzenia w życie. Różne grupy etniczne zamieszkiwały bowiem te same tereny od stuleci, a ich żądania terytorialne wzajemnie się wykluczały. Czasem kilka narodów wysuwało pretensje do tego samego obszaru, np. Polacy, Litwini, Białorusini i Rosjanie do Wilna, czy Polacy, Czesi i Niemcy do części Górnego Śląska.

Dla Polaków naturalnym punktem odniesienia były granice z 1772 r., kiedy doszło do pierwszego rozbioru Polski. Jednak na obszarach przedrozbiorowych podczas zaborów zaszły głębokie zmiany demograficzne. Dotyczyły one zwłaszcza części I Rzeczypospolitej, zwanej Kresami Wschodnimi. Żywioł polski znacznie tam osłabł. Jego ostoją pozostały głównie dwory ziemiańskie i większe miasta. Ważne ośrodki polskiego życia narodowego, takie jak np. Lwów, otoczone były obszarami z przewagą ludności niepolskiej.



2. Polski plakat propagandowy z Górnego Śląska,
z prywatnych zbiorów P. Szlanty

Wynikało to z wielu przyczyn. Władze carskie przez kilka dziesięcioleci prowadziły celową politykę rusyfikacji, ograniczania polskiej własności i walki z oddziaływaniem polskiej kultury na ludność Kresów. Z drugiej strony, niezależnie od tego, wśród Litwinów, Ukraińców i Białorusinów w II poł. XIX wieku rozpoczął się proces przebudzenia narodowego. Ukształtowały się wówczas nowe elity (duchowni, inteligenci) pochodzenia chłopskiego, które chciały zrzucić kilkusetletnią dominację kulturową Polaków, odrzucały dziedzictwo Wspólnoty Obojga Narodów¹ i marzyły o własnym państwie

1 i Rzeczpospolitej, powstałej w wyniku unii Polski i Litwy z 1569 r., zwanej Unią Lubelską.

narodowym. Oddzielną kwestią było włączenie w struktury nowego państwa ludności żydowskiej, w niejednym mieście i miasteczku stanowiącej znaczną część jego mieszkańców, w wielu wypadkach nawet większość. Żydzi mieszkali na tych obszarach od kilkuset lat.

Z drugiej strony na Śląsku, który od XIV w. nie należał do Polski, pod koniec XIX w. doszło do wzrostu świadomości narodowej ludności polskiej, której część chciała przynależeć do odradzającej się właśnie Rzeczypospolitej (**ilustr. 2**).

Często podziały narodowościowe przebiegały w poprzek rodzin, a rodzęństwo decydowało się na wybór innej opcji narodowej. Na przykład Stanisław Szeptycki był żołnierzem Legionów Polskich, potem generałem Wojska Polskiego i szefem Sztabu Generalnego w latach 1918-1919, zaś jego rodzony brat, Andrij Szeptyckij – grekokatolickim arcybiskupem Lwowa i czołowym działaczem ukraińskiego ruchu narodowego. Podobnie brat wywodzącego się ze Żmudzi pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, Stanisław (lit. Stanislovas Narutavičius), był jednym z założycieli państwa litewskiego.

Decydenci w Warszawie musieli podjąć decyzję i wyważyć trudne racje. Jednym z wariantów było sięgnięcie po rozwiązania militarne. Do Polski planowano przyłączyć na tyle dużo terytoriów na wschodzie, by państwo było w stanie je spolonizować. Takiej koncepcji, zwanej inkorporacyjną, hołdowali m.in. politycy Narodowej Demokracji z Romanem Dmowskim na czele (**patrz: Wybór źródeł, s. 24**). Jednak pociągała ona za sobą duże ryzyko – w granicach Rzeczypospolitej znalazłoby się wielu nie-Polaków, niechętnie czy wręcz wrogo nastawionych do obcego aparatu państwowego. Oznaczało to w dłuższej perspektywie raczej osłabienie niż wzmocnienie państwa, które musiało koncentrować swą energię i zasoby na zwalczaniu rozlicznych separatyzmów. **Jak pokazała przyszłość II Rzeczypospolitej, spory narodowościowe stanowiły bodaj najpoważniejsze z wyzwań wewnętrznych. Nadmierne ambicje terytorialne mogły skłócić kraj z sąsiadami, a wśród państw zachodnich wyrobić przekonanie, że Polska stosuje prawo narodów do samostanowienia wybiórczo i instrumentalnie, prowadząc agresywną i zaborczą politykę zagraniczną.** Powołuje się na nie w przypadku Śląska Cieszyńskiego, Górnego czy Wilna, odmawiając go mieszkańcom Galicji Wschodniej, Wołynia czy Polesia. Poza tym obszary te były zacofane ekonomicznie, o złej strukturze własności ziemi (olbrzymie majątki ziemiańskie sąsiadowały z niewielkimi gospodarstwami chłopów), wysokim bezrobociu, niewielkich ośrodkach produkcji przemysłowej i słabo rozbudowanej sieci linii kolejowych czy bitych dróg, szczególnie na ziemiach wchodzących



3. Pokój bez okien w warszawskim domu, fot. M.Fuksa z 1912 r., Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy

wcześniej w skład zaboru rosyjskiego. Państwo polskie musiało zainwestować olbrzymie środki, aby poprawić tę sytuację. **(ilustr. 3)**

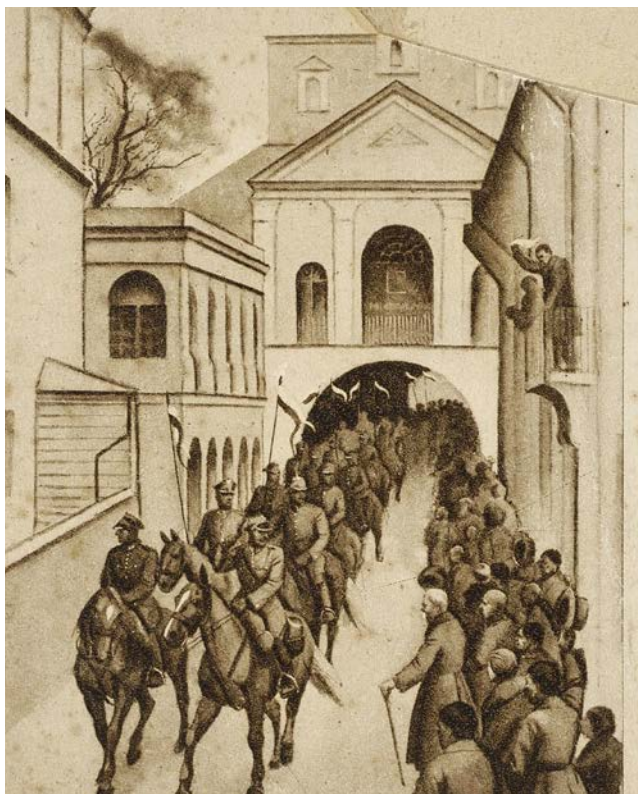
Walki o granice wybuchły jeszcze zanim Józef Piłsudski 10 listopada 1918 r. powrócił z Magdeburga, gdzie był internowany przez Niemców. Wcześniej, 1 listopada 1918 r., rozpoczęła się wojna polsko-ukraińska. Choć we Lwowie licznie przeważali Polacy, to Ukraińcy uważali miasto za stolicę swego państwa w Galicji Wschodniej, gdzie stanowili ponad 70 % mieszkańców. Polscy obrońcy Lwowa przez trzy tygodnie musieli czekać na odsiecz, a sam krwawy konflikt trwał do lipca 1919 r., kończąc się zajęciem terenów spornych przez wojska polskie. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 17)**

Pod koniec grudnia 1918 r. Wielkopoleanie rozpoczęli swoje powstanie, aby uwolnić się spod władzy niemieckiej, bez czekania na rozstrzygnięcie tej kwestii przez konferencję pokojową, jaka miała się zebrać na początku 1919 r. w Paryżu. W ciągu kilku tygodni zdołali opanować większość prowincji. W lutym 1919 r. ofensywę Niemców powstrzymało narzucone im przez mocarstwa zachodnie zawieszenie broni. Z kolei w styczniu 1919 r. oddziały czechosłowackie wkroczyły na polską część Śląska Cieszyńskiego. Opór stawiały im nieliczne, dziesięciokrotnie słabsze oddziały polskie stacjonujące w tym regionie. Trwały rozejm narzuciły dopiero mocarstwa zachodnie, które w 1920 r. zmusiły walczącą z bolszewikami Polskę do uznania niekorzystnego dla niej przebiegu granicy. Z Czechosłowacją Rzeczypospolita toczyła jeszcze spór graniczny o górskie regiony – Spisz i Orawę.

Druga koncepcja, zwana federacyjną, zakładała stworzenia na wschód od Polski państw narodowych, które później stworzyłyby z Polską federację lub bliski sojusz wojskowo-gospodarczy. Stanowiłyby one barierę między naszym

krajem a Rosją. Jej twórcą był – sam wywodzący się z Litwy – Józef Piłsudski. **(Patr: Wybór źródeł, s. 22)**

Ale i ta koncepcja pociągała za sobą wiele niebezpieczeństw. Wymagała np. rezygnacji z dużej części Kresów Wschodnich i pozostawienie poza granicami Rzeczypospolitej znacznych skupisk ludności polskiej. Rezygnacja z Wilna na rzecz Litwinów i Lwowa na rzecz Ukraińców była nie do zaakceptowania dla znacznej części społeczeństwa, uznającego oba miasta za centra kultury polskiej, o samych ich mieszkańcach nie wspominając. Nie było pewności, czy ustępstwami terytorialnymi udałoby się pozyskać Ukrainę i Litwę do trwałej współpracy z Polską. Nie można było wykluczyć upadku tych państw w niedalekiej przyszłości i włączenia w skład Rosji Sowieckiej, co wzmacniałoby jednego z dwóch głównych wrogów Rzeczypospolitej. W przypadku Wilna, w październiku 1920 r., podczas wojny polsko-bolszewickiej śmiałym wypadem zajęła to miasto dywizja dowodzona przez gen. Lucjana Żeligowskiego, wypierając z niego oddziały litewskie. Ten tzw. rajd Żeligowskiego bardzo obciążył stosunki polsko-litewskie w kolejnych dekadach. **(ilustr. 4)**



4. Wejście wojsk generał Lucjana Żeligowskiego do Wilna, 1920 r., Biblioteka Narodowa

Zwolennicy koncepcji inkorporacyjnej i federacyjnej byli zgodni co do tego, że do odrodzonej Polski należy włączyć także te ziemie, na których przeważała ludność polska, a które przed rozbiorami nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej. Tutaj także powoływano się na zasadę samostanowienia narodów. W tym wypadku chodziło o uprzemysłowiony i bogaty w węgiel kamienny Górny Śląsk oraz o rolnicze Warmię i Mazury. O ich przyszłość miały zdecydować plebiscyty. W nich ludność miała w sposób bezpośredni wyrazić swą wolę co do tego, w jakim państwie chciałaby mieszkać. Na Warmii i Mazurach plebiscyt przeprowadzony w lipcu 1920 r. wypadł bardzo niekorzystnie dla Polski. Z powodu nacisków władz niemieckich na Polaków i manipulacji przy przeprowadzaniu plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919-1921 wybuchły trzy powstania. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 28) (ilustr. 5)**

Poza etnicznymi, ważną rolę w ustalaniu granic odgrywały względy natury gospodarczej. Nowe państwo potrzebowało surowców naturalnych, np. węgla, rud żelaza, gazu i ropy naftowej, zakładów przemysłowych, kontroli nad węzłami kolejowymi, dostępu do morza czy w końcu – podatków. W miarę możliwości granice powinny mieć przebieg, ułatwiający ich zabezpieczenie i ewentualną obronę, czyli być oparte o naturalne przeszkody, jak góry czy rzeki.

Polacy i inne narody tej części Europy nie były jedynymi uczestnikami sporów i dyskusji wokół nowej mapy politycznej regionu. Pod uwagę musiała być wzięta także opinia zwycięskich mocarstw i wojny światowej, które usiływały realizować własną wizję ładu międzynarodowego w tej części Starego Kontynentu. **O przebiegu granic w Europie Wschodniej współdecydowała obradująca od stycznia do czerwca 1919 r. w Paryżu konferencja pokojowa.** Podpisany w Wersalu traktat pokojowy z Niemcami i przewidywał oddanie Polsce Wielkopolski i Pomorza Gdańskiego oraz przeprowadzenie na terenach spornych (Górny Śląsk, Warmia, Mazury) plebiscytów. Zamieszkały głównie przez Niemców Gdańsk miał się stać Wolnym Miastem pod ochroną Ligii Narodów.²

Odradzając się, Polska potrzebowała pomocy państw zachodnich (dostawy broni i amunicji, kredyty, inwestycje, pomoc humanitarna) i w związku z tym przy ustalaniu granic musiała postępować dość ostrożnie. Francja dążyła do wzmocnienia państw Europy Środkowo-Wschodniej, widząc w nich przeciwwagę dla Niemiec, z kolei Wielka Brytania nie chciała nadmiernego osłabienia państwa niemieckiego, bojąc się francuskiej dominacji

2 Organizacja międzynarodowa istniejąca w latach 1920-1946.



5. Niemiecka karykatura na polskie żądania terytorialne wobec Niemiec, plakat z prywatnych zbiorów P. Szlanty

na kontynencie. Pograżona w wojnie domowej Rosja nie brała udziału w negocjacjach dyplomatycznych dotyczących nowego ładu terytorialnego w tym regionie. Dopiero po ugruntowaniu władzy bolszewików usiłowali oni przyłączyć do swego państwa tereny należące przed 1917 r. do Rosji carskiej. Z tego właśnie powodu oraz z zamiaru „eksportu” rewolucji na Zachód doszło do wojny polsko-bolszewickiej.

Starania o wizerunek Polski jako państwa przewidywalnego, stosującego się do zasad prawa międzynarodowego i nieprowadzącego agresywnej polityki zagranicznej, zmierzającej do uzyskania pozycji hegemonu w regionie, były w tym czasie bardzo istotne. W praktyce niełatwo było pogodzić te wszystkie postulaty i wymogi, co rzutowało na cały obraz Dwudziestolecia, dalsze losy Polski po wybuchu II wojny światowej i po jej zakończeniu, gdy wymuszone przez zwycięską koalicję zmiany terytorialne położyły się cieniem na życiu wielu milionów rodaków za naszą wschodnią granicą.

DEBATY

Ta izba uważa, że Józef Piłsudski słusznie postawił na politykę faktów dokonanych w kwestii granic wschodnich

ARGUMENTY ZA

1. Odradzające się państwo polskie musiało dbać o swoje interesy bez oglądania się na innych.

Polityka faktów dokonanych, czyli prowadzenie samodzielnej polityki wschodniej bez oczekiwania na akceptację zachodnich mocarstw, była w ówczesnej sytuacji geopolitycznej jedynym sensownym rozwiązaniem.

Poza Polakami własne państwa chciały powołać do życia również inne narody Europy Wschodniej. Gdyby tak się stało, to pod obcym zwierzchnictwem wciąż znajdowałyby się duże skupiska ludności polskiej i centra polskiej kultury, takie jak Lwów czy Wilno. Wobec wykluczających się żądań terytorialnych, przemieszania różnych narodowości oraz nieufności Litwinów, Białorusinów czy Ukraińców wobec Polaków (i odwrotnie) nie było szans na polubowne i kompromisowe załatwienie sporów. Ostatecznie Józef Piłsudski był zmuszony zarzucić plan federacyjny.

Do zdecydowanych działań skłaniała Polskę także agresywna polityka Rosji Sowieckiej, która chciała objąć swymi wpływami i wywołać rewolucję w każdym zakątku świata, jedynie pozornie honorując prawo Polaków do samostanowienia i własnego państwa. Z kolei alianci zachodni nie chcieli uznać uzasadnionych postulatów terytorialnych Polski na drodze dyplomatycznej. Zwłaszcza Wielka Brytania niechętnie patrzyła na rozszerzanie polskich granic na wschód głosząc, że Polska powinna ograniczyć się tylko do ziem bezsprzecznie etnicznie polskich, nie rozumiejąc skomplikowanych podziałów narodowościowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej ani argumentów natury historycznej. Woleli porozumieć się bezpośrednio z władzami w Moskwie. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 22)**

Żadne państwo nie chce z własnej woli zrezygnować z części swego terytorium. Wiele z nich nieustannie toczy spory na tym tle, nierzadko odwołując się do użycia siły. W stosunkach międzynarodowych nie prawo, ale właśnie siła

jest ostateczną instancją rozstrzygającą kwestie sporne. Tak było od zarania dziejów. W latach 1918-1921 nie pozostawało zatem nic innego, jak wywalczyć granicę wschodnią przy pomocy siły.

2. W ówczesnej sytuacji nie można było porozumieć się z Litwinami na drodze kompromisu

Bez względu na polski charakter miasta Litwini uznawali Wilno za swoją historyczną stolicę, miejsce szczególnie ważne z symbolicznego punktu widzenia i nie wyobrażali sobie własnego państwa bez niego. Litwini nie byli po 1918 r. zainteresowani budową wspólnego państwa z Polakami, tak jak to było przed rozbiorami. Obawiali się, że w takim przypadku zostaliby przez kilkakrotnie liczniejszych Polaków zdominowani, a następnie – wynarodowieni.

W takiej sytuacji działania dyplomatyczne nie przyniosłyby większego rezultatu, przedłużyłyby się proces tworzenia państwa, co w rezultacie dodatkowo by osłabiało Polskę. Nie można było sobie pozwolić na takie ryzyko wobec potężnych, wrogich sąsiadów (Niemcy, Rosja). **(Patrz: Wybór źródeł, s. 25)**

3. Stanowcze działania Marszałka skonsolidowały wokół niego naród

Działania oparte na sile i sprawnym dowodzeniu przyczyniły się do umocnienia autorytetu Piłsudskiego, szczególnie po roku 1920, co z kolei pozwoliło scementować samo państwo i przeprowadzić je przez trudny okres pierwszych lat niepodległości. Władze centralne musiały w tym krytycznym okresie, w którym Polska musiała sprostać wielu zagrożeniom, okazać zdecydowanie i determinację w forsowaniu swych żywotnych interesów. **(Patrz: Wybór źródeł: s. 17)**

Piłsudski był traktowany jako mąż opatrnościowy, bez którego byt narodowy mógłby być zagrożony. Mimo odmiennych poglądów politycznych, zdołał też porozumieć się w sprawach zasadniczych z Narodową Demokracją. Na przykład na czele polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu stanął Roman Dmowski, zaś w styczniu 1919 r. na stanowisko premiera powołał Ignacego Jana Paderewskiego.

ARGUMENTY PRZECIW

1. Polityka faktów dokonanych zaostrzyła spory na tle etnicznym i narodowościowym

Nielicznie się z wolą niepolskiej ludności Kresów Wschodnich miało daleko idące negatywne konsekwencje dla międzywojennej Polski. Przyłączenie obszarów zamieszkałych przez miliony osób nieidentyfikujących się z państwem polskim, stanowiło nie lada wyzwanie dla odrodzonego państwa, godząc w aspiracje narodowe elit ukraińskich i litewskich (**patrz: Wybór źródeł, s. 19**). Niestety, idea federacyjna, której zwolennikiem był Piłsudski, nie tylko z winy Polski (np. Litwini obawiali się zdominowania przez Polaków) upadła.

Wielu Białorusinów, Ukraińców czy Żydów zaangażowało się czynnie w ruch komunistyczny, a w Rosji Sowieckiej dostrzegało swego potencjalnego wybawiciela spod „polskiej okupacji”. Różni radykałowie (np. część ukraińskich nacjonalistów, czy komunistów) sięgali po broń przeprowadzając akcje dywersyjne, sabotażowe czy terrorystyczne (zabójstwa na tle politycznym). To destabilizowało sytuację wewnętrzną Polski i zmuszało ją do wzmożonego wysiłku finansowego i organizacyjnego w celu zwalczania tendencji separatystycznych.

Rezygnacja z części ziem wschodnich uczyniłaby Polskę bardziej jednolitą pod względem narodowościowym, a co za tym idzie – bardziej spójną wewnątrz i mniej skonfliktowaną z sąsiadami. Powstałe w wyniku polityki faktów dokonanych antypolskie resentymenty mimo upływu stu lat od czasu kształtowania się granic po I wojnie światowej, wciąż dają o sobie znać nawet w dzisiejszych relacjach polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich. Naród polski, który przez ponad sto lat bohatercko walczył pod hasłem „Za wolność naszą i waszą”³ powinien zrozumieć i uszanować aspiracje państwowe swych wschodnich sąsiadów.

2. Działania ofensywne w wojnie polsko-bolszewickiej w 1919 roku były źle odbierane przez mocarstwa zachodnie

Przywódcy Francji czy Wielkiej Brytanii wyrażali gotowość porozumienia się z Rosjanami, niezależnie od tego czy w Moskwie u steru władzy znaleźliby się „biali” czy „czerwoni”⁴. Podejmowane przez Wojsko Polskie działania ofensywne na Wschodzie podczas wojny polsko-bolszewickiej⁵ w 1919 r. osłabiały

3 Hasło, jakie przyświecało uczestnikom polskich powstań narodowych w XIX w.

4 Nazwa ugrupowań walczących po 1917 r. o władzę w Rosji. „Czerwonymi” zwano bolszewików, a „białymi” ich oponentów.

5 Wojna Polski z Rosją Sowiecką z lat 1919-1921.

pozycję międzynarodową Polski, która musiała przecież dbać o dobre relacje z aliantami, chociażby ze względu na wrogość Niemiec. Wojna z bolszewikami utrudniała prowadzenie skutecznej polityki zagranicznej wobec mocarstw zachodnich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 24)**

3. Przyłączenie Kresów Wschodnich do państwa polskiego nie wzmacniało go

Wysiłek, jaki państwo polskie włożyło w proces scalania ziem, zwłaszcza tych przyłączonych na Wschodzie, był ogromny. Tereny te były w dużej mierze rolnicze i biedne, zaniedbane pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym, wymagały szczególnych nakładów.

Rząd polski musiał inwestować olbrzymie kwoty w ich unowocześnienie czy utrzymanie porządku publicznego, by jakkolwiek rozwój mógł być do pomyślenia.

Zabezpieczanie rozciągniętej na blisko półtora tysiąca kilometrów granicy ze Związkiem Sowieckim też było dużym wyzwaniem logistycznym, militarnym, a tym samym – finansowym.

Wysiłek modernizacyjny młodego państwa został, niestety, nadmiernie rozproszony.

Ta izba uważa, że Polska nie powinna podporządkowywać się wynikowi plebiscytu na Górnym Śląsku

ARGUMENTY ZA

1. Plebiscyty tylko pozornie były demokratyczną metodą ustalania granic

Plebiscyty jedynie iluzorycznie były najlepszą metodą wyrażenia własnego zdania w kwestii przynależności państwowej. W rzeczywistości na osoby mające w nich uczestniczyć mogły być wywierane różnorodne naciski, administracyjne i nie tylko, np. groźby zwolnienia z pracy, utrudnianie procedowania spraw urzędowych, czy szykanowanie przez sąsiadów. Nierzadko dochodziło do prób zastraszania, pobić, a nawet zabójstw działaczy narodowych opowiadających się za przyłączeniem do Polski.

Intensywna, uprawiana w duchu antypolskim propaganda miała na celu zmanipulowanie opinii publicznej. Niemieckie komitety plebiscytowe, cieszące się poparciem władz lokalnych i majątnych przedsiębiorców, mogły rozwinąć dużo skuteczniejszą akcję agitacyjną, ponieważ dysponowały znacznie większymi środkami finansowymi oraz możliwościami logistycznymi. Np. władze niemieckie ściągnęły na obszar plebiscytowy z głębi Niemiec tysiące ludzi pochodzących z Górnego Śląska, którzy już tam dawno nie mieszkali. Te manipulacje znacznie zmniejszały szanse na pozytywne dla Polski rozstrzygnięcie kwestii przynależności państwowej tego regionu oraz czyniły wynik głosowania wypaczonym i niewiarygodnym. Warunki, w jakich przeprowadzono plebiscyt, nie były równe dla obu stron, a w związku z tym jego wyniku nie można było uznać za wiążący i ostateczny. Akceptacja osłabiałaby autorytet Polski w oczach społeczności międzynarodowej.

2. Silnie zurbanizowany Górny Śląsk był terenem zbyt cennym ekonomicznie, aby go utracić

O znakomicie rozwinięte pod względem gospodarczym tereny Górnego Śląska należało walczyć za wszelką cenę. Kontrola nad nim dawała słabemu pod tym względem państwu polskiemu zastrzyk finansowy w postaci podatków oraz dostęp do strategicznego surowca – węgla kamiennego. Był on w kraju potrzebny m.in. jako paliwo dla elektrowni (trwał wówczas proces elektryfikacji

kraju) czy artykuł eksportowy, zapewniający Polsce dochody do budżetu w twardych walutach.

Oprócz kopalni, na Górnym Śląsku umiejscowiony był także przemysł ciężki, z hutami i fabrykami dającymi zatrudnienie wielu tysiącom robotników. **(Patrz: Wybór źródeł, s. 21)**

3. Należało czynnie wesprzeć środowiska związane z Polską

Na Górnym Śląsku funkcjonowały zaangażowane grupy (np. z Polskiej Organizacji Wojskowej⁶), gotowe walczyć zbrojnie o przynależność regionu do II Rzeczypospolitej. Za wszelką cenę dążyły one do odłączenia się od Niemiec i nie wierzyły w pomyślny dla Polski przebieg, rzetelność przeprowadzenia oraz skuteczność plebiscytu. Władze w Warszawie nie mogły pozostawić ich samym sobie i również ze względów moralnych winne były stać po ich stronie.

Wspierając zdecydowane działania podejmowane w obronie polskiego charakteru tych ziem, władze ukazywały swą determinację w budowie państwa i dbaniu o interesy narodowe. Kształtowało to wśród Polaków wizerunek silnego państwa, które potrafiło jednoczyć i inspirować swych obywateli.

ARGUMENTY PRZECIW

1. W interesie Polski leżało respektowanie prawa międzynarodowego i decyzji mocarstw

Wsparcie powstańców przez władze w Warszawie było krokiem ryzykownym, narażającym na szwank wizerunek, a co za tym idzie, także możliwości skutecznego działania Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Ważną zmianą w myśleniu o prawie międzynarodowym, która odegrała istotną rolę w odrodzeniu Polski, była zasada samostanowienia narodów. Niepodporządkowanie się wynikom plebiscytu stanowiło poważne jej naruszenie.

Po 1918 r. Polska z pewnością nie była mocarstwem, lecz państwem dość słabym i biednym, budującym dopiero swoje struktury, uzależnionym od pomocy ze strony mocarstw zwycięskich w I wojnie światowej. Tym bardziej powinno jej zależeć na ugruntowaniu zasady konieczności przestrzegania prawa międzynarodowego, ponieważ dzięki niej mogła w sytuacji spornej skutecznie bronić swych interesów. Dotyczyło to także relacji z Niemcami, które, choć poważnie osłabione po przegranej wojnie, w dalszej

6 Organizacja niepodległościowa założona przez Józefa Piłsudskiego w 1914 r.

perspektywie czasowej musiały wzmocnić swój potencjał i wywierać presję na Rzeczpospolitą.

Podważanie autorytetu prawa międzynarodowego czy dyktatu mocarstw nie leżało zatem w polskiej racji stanu. Powrót do polityki siły – a tym było odrzucenie rozstrzygnięcia podjętego w plebiscycie – mógł doprowadzić do destabilizacji sytuacji w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Ówczesna Polska była państwem zbyt słabym, aby móc sobie pozwolić na przysłowiowe wymachiwanie szabelką, a prowadzenie polityki z pozycji siły było działaniem krótkowzrocznym.

2. Powstania śląskie prowadziły do niepotrzebnego zaogniania stosunków polsko-niemieckich

Sytuacja II Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości nie była stabilna. Powstania pogłębiały wśród Niemców stereotyp Polaków jako narodu awanturników, niemających szacunku dla prawa i zobowiązań międzynarodowych. Taki negatywny obraz sąsiada utrudniał dalsze rozmowy i ostateczne ustalenie granicy, a sięgnięcie po broń w celu rozstrzygnięcia sporu groziło jego eskalacją. Powstania mogły zakończyć się niepowodzeniem, co negatywnie odbiłoby się na pozycji Polski w Europie.

Poza tym ludzie byli już zmęczeni trwającą od 1914 r. wojną i towarzyszącym jej stanem niepewności, groźbą utraty życia, zdrowia lub majątku. Kolejne konflikty nie były im potrzebne.

3. Wywołując i popierając powstanie narażano ludność polską na Śląsku na represje ze strony Niemiec

Lepszym rozwiązaniem niż wszczynanie walk, byłoby skoncentrowanie wszystkich polskich sił na akcji propagandowej, by przekonać niezdecydowanych do głosowania za Polską. Wolą mocarstw, które zwyciężyły w I wojnie światowej, o przynależności państwowej Górnego Śląska rozstrzygnąć miał właśnie plebiscyt. Takie rozwiązanie narzucono Niemcom w czerwcu 1919 r. w traktacie wersalskim.

Próba siłowego rozstrzygnięcia przyszłości prowincji narażała ludność polską na represje ze strony Niemiec. Polacy na Górnym Śląsku należeli głównie do warstw robotniczej. Niewielu zajmowało lepiej płatne i bardziej prestiżowe stanowiska. To czyniło ich podatnymi na różne szykany, jak np. utrudnianie załatwiania sprawy w urzędach, wynajdywanie przez policję pretekstów do ich karania, naciski administracyjne czy groźby zwolnienia z pracy. Szczególnie aktywni polscy działacze narodowi narażeni byli na pobicie lub nawet śmierć ze strony „nieznanych sprawców”.

WYBÓR ŹRÓDEŁ

Po upadku wielonarodowych imperiów w Europie Środkowo-Wschodniej nastał okres chaosu i zamętu politycznego. Rola armii i samego Piłsudskiego była w tym czasie nie do przecenienia.

Rozkaz noworoczny Józefa Piłsudskiego z 1 stycznia 1919 r.

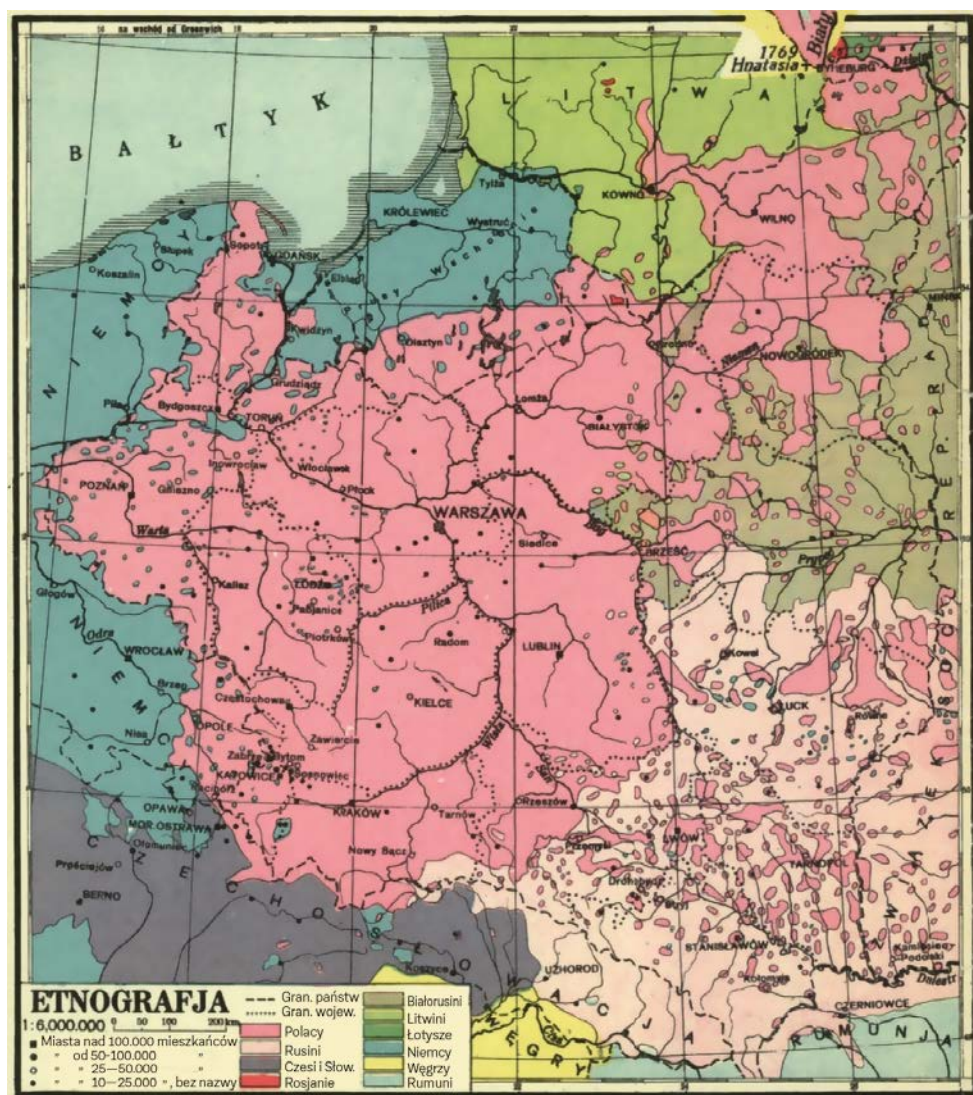
„Żołnierze! Polska nowa, Polska wolna zrodziła się z upadku najpotężniejszych mocarstw, z rozbicia najsilniejszych armii. Były to mocarstwa, były to armie naszych rozbiorców, naszych ciemnizyńców. Powstał z tego upadku i rozbicia, tak wielkiego, jakiego nie zna dotąd świat, chaos, który nas otacza zewsząd, który wdziera się i do nas, i do dusz naszych. Wśród tego rozprężenia wznosić musimy budowę siły zbrojnej dla obrony jej granic, dla zabezpieczenia nieograniczonej przez nikogo obcego swobody urządzania się we własnym już domu. Niełatwe to zadanie, niełatwa to praca! A jednak dokonać jej musimy.”

—*Polski wir i wojny 1914-1918*, opr. Agnieszka Dębska, Warszawa 2014, s. 332-333.

Wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, nie tylko Polacy, ale także inne narody w Europie Środkowo-Wschodniej (np. Ukraińcy) zaczęły budować zręby swojej państwowości. Musiało to prowadzić do konfliktów o terytoria mieszane etnicznie.

Artykuł z ukraińskiego dziennika „Diło” z 16 listopada 1918 r.

„Ukraiński Naród nie sięga swą ręką po cudze dobro. Zachodnioukraińska Republika Ludowa obejmuje tylko ziemie ukraińskie, z przeważającą większością rdzennej ukraińskiej ludności. Kiedy wśród tego ukraińskiego morza są polskie wyspy, my, nie wnikając w to, jak te wyspy powstały (a powstały one w rezultacie wiekowego panowania Polski nad naszą ziemią i naszym narodem), zgodnie z ideałami światowej demokracji, jesteśmy zdania, że polska ludność na naszej ziemi powinna mieć pełną możliwość podtrzymywania i rozwoju swojej narodowej tożsamości. To znaczy, że walki nie prowadzi się o polskie ziemie, bo my nie chcemy po



6. Mapa ukazująca skład narodowościowy Polski, opr. E. Romer, J. Wąsowicz, 1931 r., Biblioteka Narodowa

nie sięgać, ani o narodowe prawa polskiej ludności Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, bo to są prawa zagwarantowane przez fundamentalne prawa Republiki. Krew na ulicach naszej stolicy⁷ przelewa się za inną rzecz: polskie oddziały bojowe podniosły broń przeciw prawu narodu ukraińskiego do własnego istnienia narodowo-państwowego, w obro- nie >>historycznych praw Polski<<, aby panować na wieki wieków nad ukraińskim narodem.”

—Rok 1918. Odzyskanie nieodległości, opr. Agnieszka Dębska, Warszawa 2008, s. 170.

Nawet po przegranej w wojnie z Polską Ukraińcy wciąż marzyli o budowie własnego państwa, licząc na pomoc mocarstw zachodnich i uznanie zasady samostanowienia.

Fragment książki współczesnego polskiego historyka na temat stosunków polsko-ukraińskich w I poł. XX w.

„Pomimo militarnej klęski⁸ zachodni Ukraińcy nie tracili nadziei na niepodległość. Polacy mieli bowiem kłopot z uzyskaniem zgody zwycięskich mocarstw, głównie Francji i Anglii, na włączenie Galicji Wschodniej do państwa polskiego. W czerwcu 1919 roku przyznano Polsce jedynie prawo do objęcia tymczasowym zarządem tego regionu, poważnie natomiast rozważano projekt, by o jego losach zdecydowali sami mieszkańcy w przeprowadzonym pod kontrolą Ligi Narodów plebiscycie. Lwów był co prawda polskim miastem, ale w całej Galicji Wschodniej to Ukraińcy stanowili większość. Jak wynika ze spisu powszechnego z 1931 roku, we Lwowie mieszkało 157 tysięcy Polaków, 99 tysięcy Żydów i niecałe 50 tys. Ukraińców, jednak wśród 4 729 515 osób żyjących w całej Galicji Wschodniej aż 2 847 844 było grekokatolikami (niemal wszyscy Ukraińcy), 1 350 978 deklaroowało, że są katolikami obrządku rzymskiego (Polacy), a 490 459 – wyznawcami judaizmu (Żydzi). Wyniki plebiscytu byłyby zatem dla Polski z pewnością niekorzystne.”

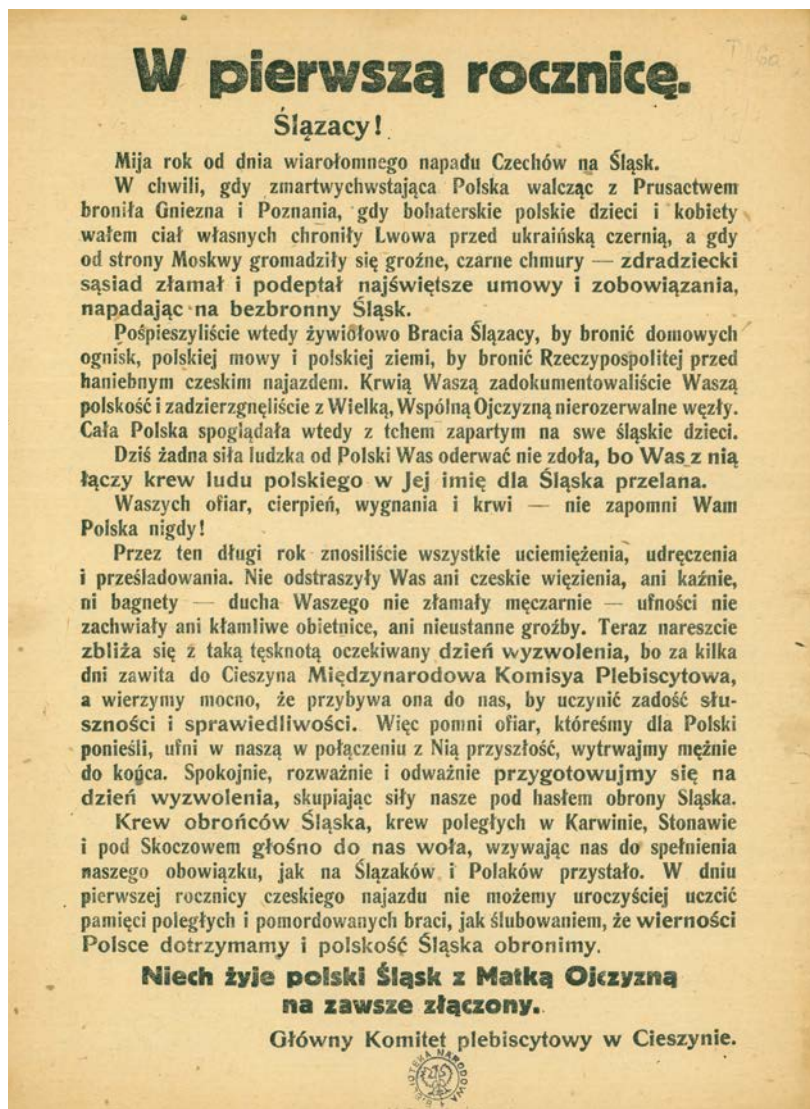
—Grzegorz Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do Akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947*, Kraków 2011, s. 13.

7 Lwowa.

8 W wojnie z Polakami w latach 1918-1919.

Nie chcąc dopuścić do przeprowadzania na spornych terenach wyborów do Sejmu Ustawodawczego 23 stycznia 1919 r. wojska czechosłowackie wkroczyły na kontrolowaną przez Polaków część Śląska Cieszyńskiego, łamiąc umowę z listopada 1918 r. o tymczasowej granicy między państwami. Doszło do kilkudniowej wojny. (ilustr. 7)

Interwencja mocarstw zachodnich doprowadziła do zawieszenia broni, w wyniku czego wojska polskie wróciły do Cieszyna, owacyjnie witane przez miejscową ludność.



Relacja kapitana Jamesa A. Roya, brytyjskiego sekretarza Komisji Kontrolującej w Cieszynie, z ponownego wejścia do miasta wojsk polskich 26 lutego 1919 r.

„O 11.00 patrol polskich ułanów wjechał na rynek, jednak dopiero o 13.00 do miasta zaczęła >>wlewać się<< cała kawaleria. Entuzjazm świadków tego wydarzenia był ogromny. Paradę prowadził pułkownik Latinik i jego ekipa, defilująca po szerokiej esplanadzie⁹ wśród tłumu gapiów. Siły czeskie z pewnością to widziały, choć oddalone były o milę, za doliną. Zaczął padać deszcz, nie zdołał jednak ugasić zapału tłumów. Gdy orkiestra zaintonowała polski hymn narodowy, wtórujący tłum posłał swój pean echem daleko, aż do serca doliny.”

—Przez granicę. Polacy-Czesi w XX wieku na łamach „Karty”, Warszawa 2016, s. 41.

Podczas konferencji pokojowej w Paryżu delegacja polska na różne sposoby, odwołując się do argumentów historycznych, etnograficznych, gospodarczych czy strategicznych, usiłowała przekonać mocarstwa do uznania polskich roszczeń terytorialnych.

Fragment noty delegacji polskiej na konferencję pokojową w sprawie granic zachodnich, z 28 lutego 1919 r.

„Śląsk Górny jest najznaczniejszym z krajów, które nie wchodziły do Państwa Polskiego w 1772 roku, a którego przyłączenia Polska teraz żąda. Śląsk należał do Polski od początku jej istnienia aż do XIV wieku, w którym jego książęta polskiego domu Piastów uznali zwierzchnictwo króla czeskiego, a później cesarstwa niemieckiego. Od XIV wieku Śląsk ulegał stopniowej germanizacji [...]. Część Śląska Pruskiego, którą Polska rewindykuje, zawiera Regencję Opolską. [...] Terytorium to obejmuje 12 000 km² i 2 100 000 mieszkańców (1910), z których według oficjalnej statystyki pruskiej 67% stanowią Polacy. W rzeczywistości procent Polaków jest o wiele większy i w części środkowej i wschodniej dosięga 90%. Odrodzenie narodowe tej zapomnianej prowincji zaczęło się w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Z początkiem bieżącego wieku Śląsk Górny zaczął wybierać do Reichstagu¹⁰ posłów, którzy wraz z przedstawicielami Poznańskiego i Prus Zachodnich¹¹ tworzyli parlamentarne Koło Polskie i walczyli przeciwko an-

9 Szeroka ulica.

10 Parlamentu niemieckiego.

11 Pomorza Gdańskiego.

typolskiej polityce rządowej. [...] Z punktu widzenia ekonomicznego, Śląsk Górny ma pierwszorzędne znaczenie. Jego region kopalniany, wrzynający się między Królestwo Polskie i Galicję, w stosunku do ogólnej produkcji niemieckiej daje 23% węgla, 49 % ołowiu i 67 % cynku.”

—Roman Dmowski, *Polityka Polska i odbudowanie państwa*, Częstochowa 1937, cz. 2, s. 388-389.

Podczas rozmów pokojowych w Paryżu mocarstwa zachodnie skłaniały się ku ograniczeniu terytorium Polski do granic etnograficznych. Celem działań polskiej dyplomacji była zmiana tego nastawienia.

Raport Tytusa Filipowicza dla premiera Ignacego Jana Paderewskiego z 13 kwietnia 1919 r.

„W Londynie w Foreign Office¹² stosunek do planu utworzenia wielkiej Polski (mapa Dmowskiego) jest niechętny. Państwo polskie, tak jak je tam pojmują, ogranicza się do Polski etnograficznej. Taka Polska – mówili mi tam – mogłaby następnie wejść w stosunek federacyjny z Litwą, nawet z Łotwą. Litwa powinna otrzymać Wilno jako stolicę. Co do Białej Rusi – jest to wszak *White Russia*¹³ – więc Rosja ma tu pierwsze prawo jako do swego etnograficznego terenu. Zaś Wołyń i Galicja Wschodnia winny raczej przypaść Ukrainie niż Polsce.”

—„Karta”, nr 94, 2018, s. 18.

Środowiska socjalistyczne ze sceptycyzmem odnosiły się do planów prowadzenia aktywnej polityki wschodniej na terenach należących przed 1772 r. do Rzeczypospolitej.

Przemówienie socjalisty Feliksa Perla podczas posiedzenia Sejmu 27 marca 1919 r.

„Są siły, które nas pchają na wschód, na te nieokreślone przestworza, na których mamy prowadzić politykę nie wiadomo czyich interesów, politykę imperializmu – albo wprost politykę lekkomyślną, awanturniczą.

12 Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

13 ang. Biała Rosja, czyli inaczej Białoruś, mająca bardzo silne związki kulturowe z Rosją.

Polska historyczna w granicach roku 1772 dziś byłaby dziwołagiem, byłaby anachronizmem historycznym. [...] Mówi się o oparciu stosunków na nowoczesnych podstawach federacji. Zwrócę uwagę, że federalizm jest najtrudniejszą formą państwową. [...] Wymaga przede wszystkim jednego warunku: poczucia jedności [...] ażeby obie strony uznały konieczność federacji.”

— „Karta”, nr 94, 2018, s.16-17.

Wielu działaczy polskich na Kresach uznawało, że nie można tych obszarów wcielić bezpośrednio do Polski i należy porozumieć się z miejscową ludnością. (ilustr. 8)

Przemówienie Zdzisława Lechnickiego podczas zjazdu instruktorów Straży Kresowej w Białymstoku 5 lipca 1919 r.

„Obecnie granice państwa są niezastygnięte. Im więcej wymanujemy energii, tym szerzej się gną. [...] Gdyby w listopadzie ustanowiono pokój,



8. Białoruska karykatura traktatu ryskiego: „Precz z haniebnym ryskim rozbiorem! Niech żyje wolna, niepodzielna, włościańska Białoruś!”, 1921 r., domena publiczna

nie puszczono by nas za Bug. Obecnie jesteśmy już najpoważniejszym czynnikiem militarnym w Europie Wschodniej; Czesi zaś stracili już na walorze, a Rosja go jeszcze nie zyskała. Te szanse jednak nie doszły do punktu kulminacyjnego, one wciąż rosną. Rosja jeszcze nieprędko stanie się czynnikiem szachującym nasze sprawy na Wschodzie. Prowizorium więc obraca się na naszą korzyść [...]. Przez czas XIX wieku ponieśliśmy dotkliwe straty. Pokolenia całe Litwinów i Białorusinów zostały wychowane w nienawiści do Polski. Nie możemy więc sobie pozwolić na bezpośrednie kontynuowanie polityki Sejmu Czteroletniego – ścisłego wcielenia.”

— „Karta”, nr 94, 2018, s. 25.

Część obserwatorów na Zachodzie zarzucała Polsce, że po niedawnym odzyskaniu wolności, teraz sama dąży do zniewolenia innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej poprzez chęć aneksji obszarów niepolskich etnicznie.

Premier Ignacy Jan Paderewski na posiedzeniu Rady Czterech¹⁴ 5 czerwca 1919 r.

„Pozwalam sobie z naciskiem zaprotestować przeciwko zarzutowi, że jesteśmy imperialistami. Jestem przedstawicielem narodu, który walczył o wolność innych; gdziekolwiek inne narody cierpiały pod jarzmem ucisku, pojawiała się tam zawsze Polska, aby walczyć o wolność.”

— „Karta”, nr 94, 2018, s. 23.

Środowiska narodowo-demokratyczne opowiadały się za koncepcją inkorporacyjną, zakładającą włącznie w skład państwa polskiego możliwie dużych terytoriów i polonizację zamieszkującej jej ludności.

Program Związku Ludowo-Narodowego z 27 października 1919 r.

„W chwili obecnej pierwszym i najważniejszym zadaniem narodu jest ustalenie i trwałe zabezpieczanie granic Rzeczypospolitej. Związek Ludowo-Narodowy całą ku temu kieruje energię, by granice polskie objęły wszystkie ziemie, na których ludność polska liczbą czy cywilizacją

14 Najważniejszy organ decyzyjny konferencji pokojowej w Paryżu, złożony z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch.

góruje i by Polska miała trwałe oparcie o morze. Odstępowanie jakiegokolwiek z ziem tych innym narodom, by za te cenę pozyskać ich przyjaźń, jest niedopuszczalne. Związek Ludowo-Narodowy sprzeciwia się stanowczo pomysłom odtwarzania historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, tylko unią złączonego Polską, i odstąpienie mu ziem wyzwolonych krwią polską i siłą oręża polskiego. Ziemie te, zgodnie z wolą ich ludności, domagającej się wyraźnie zupełnego zespolenia z Polską, muszą wejść do Państwa Polskiego, jako jego część nierozdzielna. [...] Rzeczypospolita musi dążyć do jak największej jednolitości narodowo-państwowej. Stuletni rząd zaborczy wtłoczył w organizm Polski, szczególnie na kresach wiele obcych i wrogich żywiołów. [...] Potępiając wszelki ucisk i wszelkie prawa wyjątkowe, skierowane przeciwko komukolwiek z powodu jego narodowości i wiary, przyznając wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej pełną swobodę pielęgnowania i rozwoju własnej narodowości – Związek Ludowo-Narodowy pracować będzie wytrwale, by Rzeczpospolita jako całość miała wyraźnie polski charakter, by wszystkie żywotne siły społeczno-gospodarczego i kulturalnego życia narodowego w polskich były rękach.”

—*Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku*, t. 3. Lata 1918-1939. Polska Niepodległa, opr. Józef Ryszard Szaflik, Pułtusk 2005, s. 33, 35-36.

Pod względem struktury narodowościowej na początku XX wieku Wilno było niewątpliwie miastem polsko-żydowskim.

Skład procentowy mieszkańców Wilna według rocznika statystycznego z 1930 r.

	Liczba mieszkańców	Odsetek Polaków	Odsetek Żydów	Odsetek Białorusinów	Odsetek Litwinów
1916	140 840	50,15	43,51	1,36	2,61
1919	128 476	56,09	36,20	1,28	2,26
1923	167 454	60,21	33,54	2,33	0,86

—*Rocznik statystyczny Wilna 1921-1928*, Wilno 1930, s. 18.

Po wyzwoleniu Wilna spod władzy bolszewików Józef Piłsudski wzywał mieszkańców dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego do współpracy, obiecując im możliwość nieskrępowanego, samodzielnego wyboru swej przyszłości.

Odezwa Józefa Piłsudskiego do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, z 22 kwietnia 1919 r.

„Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką – przemoc, która nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, często łamiąc życie. Ten stan ciągłej niewoli dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej ziemi raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapominanej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nie skrepowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach. Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności – wojsko to niesie Wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać Wam możliwość rozwiązania spraw wewnętrznych narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami sobie życzyć będziecie bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony Polski.”

—Cytat za: <http://jpilsudski.org/przemowienia-odezwy-rozkazy/332-odezwa-do-mieszka-bysego-wielkiego-ksiwa-litewskiego-22-kwietnia-1919> [dane z dn.25.03.2019 r.]

Siłowe zajęcie Wilna w październiku 1920 r. przez rajd wojsk gen. Lucjana Żeligowskiego zatruło stosunki polsko-litewskie na kolejne dekady (*ilustr. 10*).

Fragment wspomnień Kazysa Balutisa, wysokiego rangą litewskiego dyplomaty uczestniczącego w 1920 r. w negocjacjach z Polską

„Atrament nie zdążył jeszcze dobrze zaschnąć, gdy specjalny kurier przywiózł telegram z Wilna, w którym były wiadomości trudne do uwierzenia. Wojsko polskie miało już przekroczyć uzgodnioną linię demarkacyjną i maszerować na Wilno. Klimas¹⁵ kazał litewskiej delegacji w Suwałkach natychmiast wręczyć polskiej delegacji notę protestacyjną,

15 Petras Klimas – szef litewskiej dyplomacji

on sam wysłał protesty do Ligi Narodów i aliantów. [...] Dlaczego Polacy zachowali się tak podstępnie, trudno ustalić. Pewnie w swym wielkim >>honorze<< uznali, że małe państwo, niemające jeszcze uznania aliantów, nie jest warte uwagi, a podpisany z nim >>papierek<< nie ma żadnego znaczenia. [...] Awantura Żeligowskiego była dla narodu litewskiego nieoczekiwanym ciosem. Zmusiła naród do zasadniczego przemyślenia stosunków z sąsiadami i do zmiany kierunków swej polityki. Litwini liczyli, że da się z Polakami uczciwie porozumieć. Akcja Żeligowskiego była dla tych nadziei śmiertelnym uderzeniem. Pozostawiła niemożliwą do zagojenia ranę.”

— „Karta”, nr 74, 2013, s. 17-18.



10. Ostra Brama w Wilnie, pocztówka ze zdjęciem F. Musko, ok. 1925 r., Biblioteka Narodowa

Wprowadzenie administracji międzynarodowej i obcych wojsk na Górnym Śląsku miało zapewnić przeprowadzenie uczciwego plebiscytu. Tak się jednak nie stało.

Odezwa Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej do mieszkańców Górnego Śląska z 11 lutego 1920 r.

„W wykonaniu Traktatu zwanego 28 czerwca 1919 w Wersalu między Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony zajęcie Górnego Śląska przez wojska sojusznicze zostało dokonane. Od dnia dzisiejszego Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa obejmuje władzę i, w wykonaniu Traktatu Wersalskiego, ujmuje w swoje ręce wszelkie władze które dotychczas należały do rządu Niemieckiego, do rządu Pruskiego i do władz prowincjonalnych Śląska. Z dniem tym, kiedy w imieniu Mocarstw Sprzymierzonych Komisja Międzysojusznicza Rządząca obejmuje na Górnym Śląsku władze aż do chwili plebiscytu, za pomocą którego mieszkańcy rozstrzygną sami, czy życzą sobie należeć do Polski czy do Niemiec, rozpoczyna się na Górnym Śląsku nowa era – era Sprawiedliwości i Wolności.”

—*Źródła do dziejów Polski w XIX i XX wieku*, t. 3. *Lata 1918-1939. Polska Niepodległa*, opr. Józef Ryszard Szaflik, Pułtusk 2005, s. 43-44.

Także obserwatorzy zewnętrzni zauważyli, że na Górnym Śląsku, którego losy miał rozstrzygnąć plebiscyt, władze niemieckie prześladowały polskich działaczy narodowych.

Opinia Roberta Howarda z amerykańskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu, wyrażona podczas narady z prezydentem Woodrowem Wilsonem 3 czerwca 1919 r.

„Każdy wie, że granica językowa między Niemcami a Polakami jest niezwykle kręta i zagmatwana. Na ziemiach tych odbyło się niezwykle mocne przemieszanie obu tych narodowości, przemieszanie dokonane przeważnie na skutek systematycznej działalności rządu pruskiego, za pomocą metod kolonizatorskich [...] na Górnym Śląsku panuje prawdziwy terror [...] aresztowano wszystkich wybitnych przywódców [polskich], których postawiono pod sąd i oskarżono o zdradę stanu za to, że przemawiali za przyłączeniem do Polski lub że zbierali pieniądze na

polskie cele narodowe. W ten sposób niemożliwe jest przeprowadzenie sprawiedliwego plebiscytu.”

—„Karta”, nr 94, 2018, s. 23.

Cieszący się wśród Górnoszlazaków wielkim autorytetem Wojciech Korfanty, nie chcąc dopuścić do anarchii, stanął na czele III powstania szlaskiego, przyjmując tytuł dyktatora. (ilustr. 11)

Manifest Wojciecha Korfanteo jako dyktatora III powstania do ludu górnoszlaskiego 3 maja 1921 r.

„Rząd Polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, poniewaz niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego. Nie jestem juz komisarzem plebiscytowym, ale jestem krwia z krwi, koscia z kosci waszej, synem biednego ludu górnoszlaskiego. [...] Jako Wasz brat, zawezwany przez walczacych powstańców, strajkujacych robotników i w porozumieniu z naszymi partiami politycznymi, staje na czele naszego ruchu. Czynie to dlatego, aby ten ruch szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie zostal zamieniony w anarchie, by nie dzialy sie zbrodnie i przestępstwa, by normalny bieg zycia czym prędezej zostal przywrócony. Musimy zrzucic z siebie wszelkie slady jarzma prusko-niemieckiego. Zwyciestwo osiagniemy za wszelka cene i nie ma takiego mocarza na swiecie, który by nas mógł okuc ponownie w kajdany germańskie.”

—Jan F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Katowice 2009, s. 81-82.



11. Powstańcy szlascy, III powstanie szlaskie, 1921 r., CAAW

BIBLIOGRAFIA

- Jochen Böhrer, *Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski*, Kraków 2018
- Włodzimierz Borodziej, Maciej Górny, *Nasza wojna. Europa Środkowo-Wschodnia 1917-1923, Tom 2: Narody*, Warszawa 2018
- Michał Klimecki, *Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918-1919. Pierwszy konflikt zbrojny odrodzonej Polski*, Warszawa 2014
- Janusz Pajewski, *Budowa drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926*, Poznań 2007
- Lech Wyszczelski, *Wojna o Kresy 1918-1921. Walki z czerwoną Rosją, Ukraińcami i Litwinami*, Warszawa 2013
- Zaolzie. *Polsko-czeski o spór Śląski Cieszyński 1918-1921*, red. Agnieszka Knyt, Warszawa 2008

O AUTORZE

Dr hab. Piotr Szlanta, historyk z Uniwersytetu Warszawskiego. Redaktor miesięcznika „Mówią wieki”. Współautor kilku podręczników szkolnych i akademickich. Jego zainteresowania badawcze obejmują m.in. historię Polski i powszechną XIX wieku, historię stosunków międzynarodowych, historię pierwszej wojny światowej. Autor min. „Tannenberg 1914”, „Wilhelm II. Ostatni z Hohenzollernów”, „Polakożerca kontra wrogowie Rzeszy. Cesarz Wilhelm II i Polacy 1888-1918”.

SPIS TREŚCI

3	WSTĘP
	—
10	DEBATY
	—
10	Ta izba uważa, że Józef Piłsudski słusznie postawił na politykę faktów dokonanych w kwestii granic wschodnich
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
	—
14	Ta izba uważa, że Polska nie powinna podporządkowywać się wynikowi plebiscytu na Górnym Śląsku
	Argumenty za
	Argumenty przeciw
	—
17	WYBÓR ŹRÓDEŁ
	—
30	BIBLIOGRAFIA
	—
30	O AUTORZE

© Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

ŁAMANIE I OPRACOWANIE GRAFICZNE

Ireneusz Mitura

PROJEKT GRAFICZNY

Type2

KONSULTACJA HISTORYCZNA

Dr Jan Ciechanowski

REDAKCJA I KOREKTA

Małgorzata Sucharska

ISBN 978-83-63872-11-3

ISBN SERII 978-83-63872-10-6

WYDAWCA

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Oleandrów 5, 05-070 Sulejówek

Tel. 22 842 04 25

muzeum@muzeumpilsudski.pl



Muzeum
Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

PARTNER

Fundacja Polska Debatuje



POLSKA DEBATUJE

Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach

Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022

niedoległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

Publikacja dostępna również w wersji online na stronie www.muzeumpilsudski.pl

